

---

*Teresa Chynczewska – Hennel*

**EWOLUCJA POJĘCIA  
„EUROPA ŚRODKOWO-WSCHODNIA”**

**W**ydawało się, że już przed II wojną termin „Europa Środkowo – Wschodnia” (angielska East – Central Europe, niemiecka Ost – Mittel Europa, ukraińska Centralno – Schidna Jewropa) znalazł swych zwolenników wśród badaczy – historyków z Zachodniej Europy. Dzięki bowiem Oskarowi Haleckiemu zamknięta została debata prowadzona w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku pomiędzy historykami polskimi, czeskimi i węgierskimi a także z innych regionów związanych z obszarem Europy Środkowo – Wschodniej.

Oskar Halecki<sup>1</sup> (1891 Wiedeń – 1973 Nowy Jork) był historykiem dziejów Polski i Rzeczypospolitej, ogromnym admiratorem unii lubelskiej oraz unii obu Kościołów chrześcijańskich.

Ten jeden z wybitnych intelektualistów polskich na emigracji, w PRL (Polska Rzeczpospolita Ludowa) znalazł się na indeksie, ostro krytykowany i zwalczany przez Władysława Gomułkę (1968). Halecki był profesorem i kierownikiem katedry historii Europy Wschodniej w Fordham University w Nowym Jorku, wykładał także w innych uniwersytetach w Columbia University, Montrealu, w Los Angeles oraz w Rzymie (Uniwersytet Św. Ignacego Loyoli). Jego dzieła powstałe w języku angielskim doczekały się wydania w Polsce dopiero w latach dziewięćdziesiątych dzięki utworzonemu w roku 1991 w Lublinie Instytutowi Europy Środkowo - Wschodniej kierowanemu przez prof. Jerzego Kłoczowskiego, który nota bene nawiązuje do tradycji Federacji Towarzystw Historycznych Europy Wschodniej. Federacja utworzona w roku 1927 przez polskich historyków Marcelęgo Handelsmana i Oskara Haleckiego wydawała Bulletin d'information des sciences historiques en Europe Orientale. Biuletyn ten stanowił pewnego rodzaju przegląd historiografii różnych krajów. Tam toczyły się dyskusje wokół pojęć dotyczących krajów Europy Wschodniej, Środkowej, Słowiańskiej i

innych. Pokłosie owych dyskusji odnaleźć można w bardzo istotnej dla naszego tematu książce Oskara Haleckiego, wydanej w Nowym Jorku i Londynie w 1950 roku – *The Limits and Divisions of European History*. Książka ta była w powojennej Polsce doby sowieckiej niedostępna dla czytelników, studenci musieli mieć specjalne zezwolenie dyrektorów wydziałów uniwersyteckich, by móc do niej zajrzeć. Stanowiła w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego tzw. cimelium<sup>2</sup>.

W 1994 roku przetłumaczona została na język polski i nosi tytuł *Historia Europy – jej granice i podziały*<sup>3</sup>.

Dodać tu jeszcze trzeba, iż na ostateczne koncepcje Haleckiego ogromny wpływ miała pierwsza a przede wszystkim druga wojna światowa i istnienie dwóch okrutnych systemów totalitarnych niemieckiego oraz sowieckiego. Osobiste losy wplecione w wydarzenia historyczne niewątpliwie odcisnęły swe piętno na podejmowane przez tego uczonego tematy badawcze. Miał Halecki w panteonie swych przodków przedstawicieli, jak twierdzi J. Kłoczowski wszystkich prawie krajów Europy Środkowo – Wschodniej. Matka była Chorwaczką, ojciec feldmarszałek austriacki, który odkrył na starość swą ojczyznę, zdecydował się wysłać syna na studia do Krakowa. Oskar Ritter von Halecki tak z wyboru jak i w świadomości poczuł się Polakiem. Nie miejsce tu na przytaczanie dokładnego jego biogramu, warto jednak podkreślić, iż w latach 1919 – 1939 był profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. W 1942 stworzył w Nowym Jorku Polski Instytut Naukowy. W 1943 roku w Instytucie zorganizowano konferencję międzynarodową nad problematyką Europy Środkowo – Wschodniej. Mniej więcej w tym samym czasie w Teheranie - Wielka Trójka wstępnie zdecydowała o podziale wpływów w Europie i nie pytając o zdanie przedstawicieli krajów Europy Środkowo – Wschodniej, przesądziła losy wielu narodów i krajów.

W książce *Historia Europy – jej granice i podziały*, Halecki rozpoczął swe rozważania pytaniem - czym jest historia europejska? Omawiając różne elementy składające się na ukształtowanie Europy w jej historycznym widzeniu, autor podał następującą definicję.

„Europa jest wspólnotą wszystkich narodów, które w sprzyjających warunkach małego, lecz ogromnie zróżnicowanego kontynentu przyjęły i rozwinęły dziedzictwo cywilizacji grecko – rzymskiej, przekształconej

i wzbogaconej przez chrześcijaństwo, dzięki czemu wolne ludy spoza granic dawnego imperium uzyskiwały dostęp do odwiecznych wartości ukształtowanych w starożytności”<sup>4</sup>.

Nie miejsce tu na dogłębną analizę koncepcji Haleckiego, jedno należy natomiast podkreślić - problem związków Wschodu i Zachodu Europy. Halecki starał się wyodrębnić owe granice pomiędzy tymi dwiema częściami europejskimi. Prowadząc dyskusje z innymi badaczami (m.in. z Jaroslavem Bidlo, Arnoldem Toynbee Gonzague de Reynold czy Hugh Seton – Watson) doszedł do wniosku ponad, przypomnijmy tu pięćdziesiąt lat temu, że ostateczna granica dzieląca Europę wschodnią od zachodniej Eurazji nie przebiega wzdłuż linii stałych i podlega wielu zmianom. Odrzucając jeszcze utożsamianie Europy Wschodniej ze sferą wpływów prawosławia, czy jedynie z Rosją, okazało się zdaniem Haleckiego, że wiele krajów tejże części Europy uczestniczy tak w greckim jak i rzymskim nurcie starożytnej i chrześcijańskiej tradycji europejskiej. Stąd pojawiła się potrzeba nazwania tego właśnie rejonu Europy pomiędzy częściami Wschodnią i Zachodnią, Europą Środkowo – Wschodnią. W sensie geograficznym i historycznym do państw należących do Europy Środkowo – Wschodniej zaliczył ten historyk Węgry, Czechy, Słowację - Polskę wraz z federacyjną Rzeczypospolitą - która na wiele stuleci łączyła się z Litwą, Rosją (Ukrainą i Białorusią), Łotwą i częścią Estonii. Warto tu jeszcze podkreślić, iż Halecki pisał o Ukrainie i Białorusi, mając nadzieję na ich oderwanie od Rosji, oraz że związki tych państw wskazują na przynależność do Europy Środkowo – Wschodniej<sup>5</sup>.

Ukrainę położoną między Wschodem a Zachodem postrzega Ihor Ševčenko, który w jednym z esejów obrazując owo umiejscowienie podał przykład Kijowa i soboru Św. Sofii – tej wspaniałej jedenastowiecznej świątyni z bizantyjskimi mozaikami i napisami wewnątrz oraz architekturą barokową na zewnątrz. Podkreślił uczony jedną bardzo istotną cechę charakterystyczną owego położenia. Pisze on, jak najbardziej słusznie, że ze względu na położenie Bizancjum, czy Konstantynopola, mowa raczej o orientacji południowo – zachodniej od Kijowa – nie wschodniej<sup>6</sup>.

Na trzy Europy podzielił z kolei kontynent w swych badaniach węgierski uczony Jenő Szűcs, który do Europy Środkowo - Wschodniej zaliczył Polskę, Węgry i Czechy<sup>7</sup>. Historia Ukrainy, Białorusi, czy państw

bałtyckich nie była brana pod uwagę przez tego badacza, ale warto tu przypomnieć jego koncepcję, ponieważ w wielu miejscach odnieść ją można do historii Ukrainy czy Białorusi. Chodzi tu mianowicie o fakt ciążenia tych państw raz ku Zachodowi, raz ku Wschodowi. W ten oto sposób ujął ten stan rzeczy Fernand Braudel we wstępie do francuskiej wersji książki „Trzy Europy” w roku 1985: „Europa Środkowo – Wschodnia skłania się raz ku jednej, raz ku drugiej z sąsiadek, zdradza jedną, wybiera drugą – nigdy jednak nie czyni tego tak całkiem dobrowolnie. Ten brak równowagi daje się we znaki Europie Środka, niszczy jej «struktury», sprawia, że cierpi i przez większość czasu nie może być sobą”<sup>8</sup>.

Piotr S. Wandycz, profesor uniwersytetów Indiana, Columbia i Yale, w których wykładał historię Europy Środkowo – Wschodniej, jest autorem kilkunastu interesujących książek publikowanych w wielu językach. Pamięci Oskara Haleckiego i Hugh’a Setona – Watsona poświęcił on swą ciekawą książkę pt. „Cena Wolności. Historia Europy Środkowowschodniej od średniowiecza do współczesności”<sup>9</sup>. Autor książki przedstawia synchroniczną historię czterech krajów – Polski, Czech, Słowacji i Węgier od najdawniejszych czasów do 2002 roku. Opisuje źródła konfliktów w tym regionie ale również powstawanie nowych idei, prądów umysłowych o znaczeniu i zasięgu światowym, nie ograniczonym jedynie do tych konkretnych krajów. Pisze również o istniejących przez wieki różnicach, które dzieliły niejednokrotnie te cztery kraje położone w Europie Środkowo – Wschodniej. To co je natomiast łączyło - było swoistego rodzaju „wspólnotą losu”. W konkluzji autor podkreśla fakt, iż czwórka ta znalazła się w NATO i dołączyła (gdy pisał te słowa był to jeszcze zamiar) do państw Unii Europejskiej.

Wandycz podkreśla, że pojęcie i termin Europy Środkowo – Wschodniej są dość umowne. Słusznie jak najbardziej napisał, że „powstały one z potrzeby nazwania obszaru, który w pełni nie należy ani do Zachodu, lecz stanowi jakby «strefę środkową» lub też «kraje między Wschodem a Zachodem», jak tytułują niektórzy autorzy swoje prace poświęcone tej tematyce”<sup>10</sup>. Co ciekawe, można np. znaleźć takie właśnie spojrzenie w odniesieniu do Polski, Rzeczypospolitej czy Ukrainy. Wspomnijmy tu cytowanego już Ihora Ševčenkę, czy też Księgę

Jubileuszową dedykowaną profesorowi Zbigniewowi Wójcikowi w roku 1993, która miała tytuł „Między Wschodem a Zachodem. Rzeczpospolita XVI – XVIII w.”<sup>11</sup>.

Przykładów można by oczywiście przytoczyć znacznie więcej. Autor zwrócił też uwagę, iż granice Polski, Czech – Czechosłowacji i Węgier zmieniały się i w różnych okresach obejmowały także inne terytoria dzisiejszej Litwy, Białorusi i Ukrainy, a przecież również i byłej Jugosławii oraz Rumunii, żeby wspomnieć o związkach z Austrią i dynastią Habsburgów.

Wandycz podkreśla jeszcze jedną cechę charakterystyczną w tych rozważaniach, mianowicie fakt, iż termin Europa Środkowo – Wschodnia jest koncepcją dość młodą. Posługuje się też w swych rozważaniach jeszcze innym określeniem a mianowicie, terminem pośredniej strefy czyli „półbrzeża”, zstrzegając się nieprecyzyjności w tym ujęciu, ponieważ np. Czechy znajdują się bliżej centrum, zaś wschodnie tereny dawnej Polski czy Węgier przypominają obrzeża.

Nawiązuje Wandycz tu do badań Oskara Haleckiego i próbuje uzupełnić jego model w wymiarze kulturowo – geograficzno – historycznym. Wskazuje przy tym na różnice w sferze ekonomicznej pomiędzy dwiema częściami kontynentu. Różnice te uwidoczniły się bardzo, gdy zaczęły się zdecydowanie różnić dwa modele rolnicze. Zachód poszedł w kierunku protoindustrializacji, natomiast w Europie Środkowo- Wschodniej zaczęło panować tzw. „wtórne poddaństwo”. Chłopi nie przekształcili się w tym regionie Europy w kapitalistycznych farmerów, jak pisze Wandycz, zachowali natomiast swój etos i konserwatywny sposób myślenia. Zaznacza tu jednak, że podobnie można patrzeć również na półbrzeża zachodnie i południowe, na Irlandię, Hiszpanię czy niektóre części Włoch. Omawiając problematkę narodowościową, da się znaleźć w owych „Europach” wiele podobieństw. Włochy, Hiszpania, Brytania czy Francja również tak jak kraje Europy Środkowo – Wschodniej były bardzo zróżnicowane pod względem narodowościowym czy etnicznym. W sumie procesy narodotwórcze w obu regionach wyglądały porównywalnie, natomiast to, co zmieniło w sposób niejednokrotnie tragiczny proces kształtowania się narodu –

to przerwy w posiadaniu własnej państwowości. W przypadku Ukrainy – przerwy wielowiekowej.

Wandycz ma całkowicie rację pisząc, że „wyeksponowanie aspektów narodowościowych” nastąpiło w Polsce, na Węgrzech czy w Czechach nie z powodu ludności wielonarodowościowej żyjącej w tych krajach, lecz z powodu przerwy w posiadaniu własnej państwowości<sup>12</sup>.

Inną cechą charakterystyczną, na którą zwraca się uwagę, to obecność Żydów i Niemców w Europie Środkowo – Wschodniej oraz konsekwencje tego dla historii wzajemnych stosunków narodowościowych. Korzystając z obserwacji Milana Kundery, Adama Ulama i innych P. S. Wandycz napisał, że Europa Środkowo – Wschodnia czasami „przypomina laboratorium, w którym wypróbowuje się różne systemy”<sup>13</sup>. W istocie mówiło się o Polsce na początku lat osiemdziesiątych dwudziestego stulecia jako państwie „laboratorium przemian politycznych”.

Europa Środkowo – Wschodnia zmagala się przez stulecia z wrogami (występujących z różnych nacji i systemów, oraz różnymi ideologiami „jedynie słusznymi”) w walce o własną wolność. Wraz z upadkiem bloku sowieckiego i odzyskaniem niepodległości przez prawie wszystkie kraje Europy Środkowo – Wschodniej pojawiły się nowe zadania. W największym skrócie można je określić problemami przemian w dziedzinie gospodarczej, społecznej i politycznej. Okazało się, w co wielu ludzi wierzyło bezkrytycznie, że wraz z wolnością, demokracją i pluralizmem nastanie niejako automatycznie dobrobyt i pewien porządek społeczny. Tak więc, jak pisze Wandycz pozostaje jeszcze wiele pytań o dalszą drogę Europy tej części kontynentu. Gdy autor kończył swą książkę, część odpowiedzi już poznaliśmy, oto właśnie opisywane przez niego kraje Polska, Węgry, Czechy i Słowacja weszły w skład państw Unii Europejskiej.

Interesującego eksperymentu analitycznego, choć na pierwszy rzut oka wydaje się on bardzo prosty, dokonał Norman Davies w książce pt. „Europa rozprawa historyka z historią”. Pokazał on mianowicie na mapie linie podziału w Europie między Wschodem a Zachodem<sup>14</sup>. Okazało się, że bez względu na kryteria podziałów, linie takie nie będą przebiegać w połowie Europy, tj według linii długości geograficznej, która łączy

Przylądek Północny z przylądkiem Matapan w Grecji. Ukraina pozostałaby wówczas na Wschodzie, natomiast Polska podzielona byłaby między Wisłą a Bugiem. Drugim wyróżnikiem jest u Davies'a linia zbliżona do uprawy winorośli (wina) czyli rzymskie limes, przebiegająca tu przez Ukrainę, Rumunię, Węgry, Austrię, Niemcy. Trzecim wyróżnikiem jest linia oddzielająca kraje w których mamy wyznawców Kościołów katolickiego i prawosławnego, z tzw. podlinią grekokatolików czyli unitów. Granice w ten sposób wytyczone, przebiegają przez wschodnie tereny obecnej Polski, przez Słowację, Węgry, Serbię, Macedonię i Grecję.

Czwartą linię nazwał autor linią osmańską, bliską współczesnemu zasięgowi islamu. Piąta określa zasięg uprzemysłowienia w XIX – wiecznej Europie. Szósta linia oznacza żelazną kurtynę lat 1955-1989.

Linie podziału, oparte na powyższych kryteriach służą w tych rozważaniach, razem z opisanymi innymi wariantami - do ukazania absurdalności zamykania kultury europejskiej w pojęciach „Wschodu” czy „Zachodu”.

Davies opisał też kilka przykładów zachodnich podręczników, w których Wschód, jeśli jest opisywany, to na ogół jedynym krajem „godnym” poświęcenia uwagi bywała Rosja. Na tzw. Liście Wielkich Ksiąg, inaczej zwaną Listą Chicagowską, po roku 1930 przyjęto jako obowiązujący kanon, standardowy model uniwersyteckich kursów historii - ponad 150 nazwisk wielkich twórców. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku na liście tej znalazło się 49 autorów angielskich lub amerykańskich, 27 Francuzów, 20 Niemców, 15 starożytnych Greków, 9 przedstawicieli starożytnego Rzymu, 6 Rosjan, 4 Skandynawów, 3 Hiszpanów, 3 reprezentantów wczesnej kultury Italii, 3 Irlandczyków, 3 Szkotów i wreszcie 3 przedstawicieli Europy Wschodniej<sup>15</sup>.

Historyk angielski podkreśla również, że badacze teorii politycznych jakże często przejawiają stronniczość, uważając na przykład, iż europejski nacjonalizm różni się bardzo w ujęciu wschodnim i zachodnim, na niekorzyść tego bardziej barbarzyńskiego – wschodniego.

„Od niemal dwustu lat – pisze Davies – historia Europy bywa utożsamiana z dziedzictwem „zachodniej cywilizacji”. W efekcie

powstało przekonanie, że wszystko co „zachodnie”, jest cywilizowane, a wszystko co cywilizowane, pochodzi z Zachodu”<sup>16</sup>.

Davies, choć nie poświęca raczej uwagi określeniu Europy Środkowo – Wschodniej, uważa że opisanie całości historii Europy jest możliwe, bez definiowania opisywanego podmiotu, czego doskonałym przykładem jest jego „Europa” przedstawiona na 1406 stronach w wersji polskiej.

Truizmem jest stwierdzenie, iż każda synteza, historia Europy, czy jej części np. Europy Środkowo – Wschodniej niesie ze sobą wiele problemów i trudności. Mogli się o tym przekonać wszyscy bez mała historycy, którzy są autorami prac poświęconych naszemu kontynentowi, żeby tu jedynie wymienić książkę Krzysztofa Pomiana, „Europa i jej narody” (Warszawa 1992) czy „La nascita dell’Europa. Per una storia delle idee fra Italia e Polonia”, pod redakcją Sante Graciotiego (Firenze 1995).

Zdaje się, że przyjdzie nam się zgodzić z opinią profesora Janusza Tazbira, który uważa, że autorzy próbujący w jednym dziele opisać dzieje Europy „winni posiadać umiejętność pomyślnego przepłynięcia pomiędzy Scyllą narodowej megalomanii («my pierwsi w Europie...») a Charybdą kompleksu niższości (zawsze byliśmy «halabardnikami dziejów» i «germkami historii»). Trudno i darmo: trzeba się pogodzić z faktem, że jedne kraje Europy stanowiły «kolebki» nowych prądów, ruchów religijnych czy epok w historii kultury, inne zaś pełniły rolę pośredników”<sup>17</sup>.

Wspominając „Historię Europy Środkowo – Wschodniej” wydaną w Lublinie cztery lata temu, pisze, iż przymiotnik „środkowa” użyty jest w celu zniwelowania nieprzyjemnych skojarzeń powiązanych z pojęciem Wschodu i pyta następnie z dużą dozą przekory: „Bo któż kiedykolwiek nazwał Niemcy, Francję czy Włochy państwami środkowo – zachodniej Europy”<sup>18</sup>.

W istocie po 1945 roku w świecie przyjęło się określenie Europy Wschodniej w celu określenia zasięgu imperium sowieckiego<sup>19</sup>. Akcentowanie „środka” zgodnie z ujęciem tego określenia przez badaczy skupionych wokół Instytutu Europy Środkowo – Wschodniej w Lublinie kierowanym przez prof. Jerzego Kłoczowskiego – ma wyrażać związki z zachodnim kręgiem cywilizacyjnym. Instytut mógł powstać w roku 1991, i od razu nawiązał do tradycji Marcelego Handelsmana, Oskara



Haleckiego, Mirona Korduby i innych uczonych związanych z Federacją Towarzystw Historycznych Europy Wschodniej, o której mowa na początku artykułu. Instytut i powstałe Towarzystwo Europy Środkowo – Wschodniej ma już swą bogatą tradycję<sup>20</sup>. Wśród wielu cennych inicjatyw należy podkreślić bogatą działalność wydawniczą Instytutu. Wraz z uczonymi francuskimi opublikowano dwutomową Historię Europy Środkowo – Wschodniej (Lublin 2000) w wersji francuskiej i polskiej. Jest to najogólniej ujmując przegląd problematyki politycznej, gospodarczej, społecznej a przede wszystkim kulturowej i wyznaniowej. Obejmuje okres od średniowiecza po historię XX wieku (ten ostatni w ujęciu chronologicznym i modelowym). Jest to niewątpliwie pierwsza tak interesująca próba syntezy Europy Środkowo – Wschodniej. Z doświadczeń własnych piszącej te słowa, która od wielu lat prowadzi cykl wykładów, seminariów oraz konwersatoriów, a od pięciu lat związana z zajęciami na Uniwersytecie w Białymstoku – mogę stwierdzić, iż problematyka zaledwie zarysowana w niniejszym artykule - cieszy się ogromnym zainteresowaniem nie tylko zresztą wśród studentów. Miejmy nadzieję, iż wraz z przesunięciem granic państw związanych z unią europejską oraz krajów, które zamierzają do niej przystąpić w niedalekiej przyszłości – badania historyczne wokół problematyki europejskiej będą budzić w dalszym ciągu szerokie zainteresowanie.

---

<sup>1</sup> M. Wierzbicka, Halecki Oskar, Słownik historyków polskich, Warszawa 1994, s. 173-174; Księga ku czci Oskara Haleckiego w 25-lecie jego pracy naukowej, Warszawa 1935; J. Kłoczowski, Oskar Halecki i jego walka o miejsce Polski w Europie, w: Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej na wychodźstwie, Warszawa 1994, s. 397-406 (tamże literatura przedmiotu).

<sup>2</sup> Cimelium, z greckiego oznacza skarb, skarbniczkę, skarbonkę, klejnot i tak zwykle nazywa się jednostkę biblioteczną o szczególnej wartości, np. cenny starodruk, biały kruk etc. Paradoxem było zastosowanie tego określenia dla książek niewygodnych z przyczyn politycznych.

<sup>3</sup> O. Halecki, Historia Europy – jej granice i podziały. Przełożył J. M. Kłoczowski, Biblioteka Europy Środkowo – Wschodniej, t. 1 pod red. J. Kłoczowskiego, Lublin 1994.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 161-162.

- 
- <sup>6</sup> I. Ševcenko, Ukraina między Wschodem a Zachodem, Eseje i studia pod redakcją J. Axera, T.3, Warszawa 1996, s.7.
- <sup>7</sup> J. Szucs, Trzy Europy, przełożył J. M. Kłoczowski, Biblioteka Europy Środkowo – wschodniej, t. II, pod red. J. Kłoczowskiego, Lublin 1995
- <sup>8</sup> Ibidem, s. 10-11.
- <sup>9</sup> P. S. Wandycz, Cena wolności. Historia Europy Środkowo-wschodniej od średniowiecza do współczesności, przekład T. Wyrozumski, wydanie drugie uzupełnione, Kraków 2003 (tytuł oryginalny: The Price of Freedom. A History of East Central Europe from the Middle Ages to the Present, 1992, 2001).
- <sup>10</sup> Ibidem, s. 11.
- <sup>11</sup> Między Wschodem a Zachodem Rzeczpospolita XVI – XVIII w. Studia ofiarowane Zbigniewowi Wójcikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, Warszawa 1993, Polska Akademia Nauk Instytut Historii, Wydawnictwa Fundacji „Historia pro Futuro”, pod redakcją T. Chynczewskiej – Hennel et. al.
- <sup>12</sup> P.S. Wandycz, op. cit., s. 20-21.
- <sup>13</sup> Ibidem, s. 24.
- <sup>14</sup> N. Davies, Europa rozprawa historyka z historią, przekład E. Tabakowska, Kraków 1998, s. 43.
- <sup>15</sup> Ibidem, s. 47, 1238.
- <sup>16</sup> Ibidem, s. 45.
- <sup>17</sup> J. Tazbir, Dzieje podzielone. Historia Europy. Czy możliwy jest wspólny podręcznik?, „Niezbednik inteligenta. Bezpłatny dodatek Tygodnika Polityka”, nr 27 (2459), 3 lipca 2004, s. 36-37; cyt. na s.37.
- <sup>18</sup> Ibidem, s. 36.
- <sup>19</sup> J. Kłoczowski, Europa Środkowo – Wschodnia i jej historia, w: Z dziejów Europy Środkowo – Wschodniej. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. dr. hab. Władysławowi A. Serczykowi w 60 rocznicę jego urodzin, Białystok 1995, s. 11-114.
- <sup>20</sup> J. Kłoczowski, Ukraina w pracach Instytutu Europy Środkowo – Wschodniej w Lublinie, Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze 17-18. Spotkania Polsko - Ukrainie. Studia Ucrainica, pod red. S. Kozaka, Warszawa 2004, s. 170-181.